

16 grudnia 2014



„Będę się starał z całych sił”

Arkadiusz Bąk z Polskiego Stronnictwa Ludowego został przewodniczącym Sejmiku

Województwa Świętokrzyskiego V kadencji. Podczas pierwszej sesji, która odbyła się 1 grudnia br. w Filharmonii Świętokrzyskiej, radni wojewódzcy zdecydowali, że pochodzący z Ostrowca Świętokrzyskiego 37-letni Wiceminister Gospodarki przez kolejne 4 lata będzie kierował pracami regionalnego parlamentu. – Świętokrzyskie jest naszą wspólną sprawą, województwa nie stać na wewnętrzne podziały – mówi Arkadiusz Bąk.

- Zdążył Pan już w pełni poczuć ciężar spoczywającej na Panu odpowiedzialności?

- Oczywiście, sprawowanie tej funkcji to olbrzymia nobilitacja, ale przede wszystkim wielka odpowiedzialność. Kieruję pracami gremium, którego najważniejszym celem jest dbałość o dynamiczny rozwój ziemi świętokrzyskiej i wykorzystanie jej potencjału dla dobra naszych mieszkańców. Trudno sobie wyobrazić bardziej odpowiedzialne zadanie, prawda? Szczególnie, gdy się w Świętokrzyskiem przyszło na świat, tutaj mieszka i – jak górnolotnie by to nie zabrzmiało – kocha tę krainę. A tak jest właśnie w moim przypadku.

- Zapewne to pytanie padało już niejednokrotnie: uda się Panu pogodzić obowiązki przewodniczącego Sejmiku z pracą w resorcie gospodarki?

- Mam nadzieję, że się uda. Będę się starał z całych sił, aby oba te zajęcia w żaden sposób nie kolidowały ze sobą. Funkcja przewodniczącego wiąże się z dużą odpowiedzialnością, natomiast czasowe zaangażowanie w jej sprawowanie zbliżone jest do zaangażowania każdego innego sumiennie wypełniającego swoje obowiązki radnego. Bo dobry, pracowity radny musi poświęcać sporo czasu, aby skutecznie działać, z korzyścią dla województwa.

Mam nadzieję, że dzięki pomocy Kancelarii Sejmiku moje obowiązki można będzie ze sobą pogodzić. Wyłoniony skład wiceprzewodniczących gwarantuje, iż olbrzymim wsparciem dla mnie będzie także prezydium Sejmiku.

- Świętokrzyscy radni w poprzednich kadencjach potrafili zgodnie współpracować. Mimo istniejących różnic politycznych, podczas sesji Sejmiku trudno było dopatrzeć się zażartych kłótni, czy nie licującego z kulturą zachowania...

- Jestem przekonany, że nadal tak będzie. Świętokrzyskie jest naszą wspólną sprawą, województwa nie stać na wewnętrzne podziały. Potrzebujemy wspólnoty i, jak dotąd, tę wspólnotę w Sejmiku obserwujemy. Na pewno jakieś spory będą się pojawiały, bo taka jest natura polityki i wszelkich ciał kolegialnych, natomiast w składzie prezydium Sejmiku mamy

szeroką reprezentację, która, mam nadzieję, będzie gwarantem efektywnej pracy Rady. Wierzę, że w bieżącej kadencji będziemy mogli kontynuować dobrą współpracę, ja natomiast będę się starał łagodzić wszelkie spory. Oby ich było jak najmniej.

- Sądzi Pan, że doświadczenia z pracy w samorządzie województwa przydadzą się Panu także w Warszawie?

- Radni są bardzo blisko wyborców, w odróżnieniu od posłów czy senatorów reprezentują ograniczoną liczbę ludzi zamieszkujących ich gminę czy powiat. Wyborcy mają możliwość codziennego zadawania pytań, zgłaszania postulatów. Jest to najbardziej bezpośrednia demokracja jaką można sobie wyobrazić, najbardziej przejrzysta i najlepiej funkcjonująca. W Warszawie ogólność spraw i podejmowanych decyzji jest siłą rzeczy dużo większa, zatem i dla mnie jako wiceministra, praca w samorządzie będzie cennym doświadczeniem. Warto przenieść do Warszawy ten konkretny, trzeźwy ogląd i pragmatyczne samorządowe spojrzenie.